



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: O potrzebie szerszych badań nad współczesną śląszczyzną

Author: Jolanta Tambor

Citation style: Tambor Jolanta. (2010). O potrzebie szerszych badań nad współczesną śląszczyzną. W: M.S. Szczepański, T. Nawrocki, A. Niesporek (red.), "Deficyty badań śląskoznawczych" (S. 57-66). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Jolanta Tambor

O potrzebie szerszych badań nad współczesną śląszczyzną

Językowe i językoznawcze badania na Śląsku mają bardzo długą historię. Wielokrotnie też je opisywano, opatrując odpowiednimi komentarzami. Zestawienie badań językowych dotyczących Śląska znajdziemy m.in. w pracy Stanisława Bąka *Zróżnicowanie narzecza śląskiego (próba podziału i charakterystyki dialektów śląskich)*. Autor wymienia i opisuje prace poświęcone Śląskowi już od XVI wieku, wyraźnie zaznaczając, że w tych najwcześniejszych język zajmuje mało miejsca, „i to całkiem ubocznie”¹. Szczególną uwagę poświęca Bąk rozważaniom onomastycznym i pseudoonomastycznym na temat nazwy „Śląsk”, przychylając się do przedstawionych na początku XIX wieku poglądów J.S. Bandtkiego, wiążącego nazwę Śląska z nazwą rzeki Ślęzy. Bandtkiego uważa Bąk za twórcę naukowej problematyki Śląska w dziedzinach humanistycznych. Interesowała go przede wszystkim historia, ale nie pomijał też problematyki językoznawczej.

Pierwszy opis (albo — jak chce Bąk — „próbę opisu”²) zawdzięczamy amatorowi A.L.R. Fiedlerowi, Niemcowi znającemu język polski. Był on pastorem w Międzyborzu w powiecie sycowskim. Właściwą dialektologię rozpoczyna działalność Lucjana Malinowskiego, który w czasie 4-miesięcznej podróży badawczej po Śląsku w 1869 roku zebrał materiały z Cieszyńskiego, Pszczyńskiego, przemysłowej części Górnego Śląska, okolic Raciborza, Opolszczyzny, Kluczborskiego³. Jednak pierwszą mo-

¹ S. Bąk: *Zróżnicowanie narzecza śląskiego (próba podziału i charakterystyki dialektów śląskich)*. 1964, s. 401.

² Tamże, s. 402.

³ Tamże, s. 403.

nografię gwar śląskich *Dialekty polskie Śląska* wydał dopiero uczeń Malinowskiego, Kazimierz Nitsch w 1906 roku. Z innych badaczy koniecznie wymienić trzeba: ks. Michała Przywarę, Jana Bystronia, Reinholda Olescha, Karola Dejnę, Stanisława Rosponda, Feliksa Plutę, Alfreda Zarębę, Bogusława Wyderkę.

Należy wyraźnie podkreślić zasługi wielu z tych badaczy dla zbierania, opisu i naukowego opracowania słownictwa śląskiego. Trzeba jednak zaznaczyć, że — podobnie jak u samych początków zainteresowania językowym kształtem Śląska — także dziś wiele działań podejmują amatorzy. Naukowy (profesjonalny) słownik powstaje dopiero w XXI wieku, 1. tom ukazał się w 2000 roku. Dzieje leksykografii śląskiej, śląskiego słownictwa czy jeszcze inaczej — śląskiej dialektografii opisuje B. Wyderka we *Wstępie* do 1. tomu *Słownika gwar śląskich*. Początków śląskiej dialektografii upatruje Wyderka w działalności Kazimierza Nitscha, który w 1936 roku opublikował pracę *Stan i potrzeby językoznawstwa polskiego na Śląsku*. Po wojennej przerwie artykuł o niemal identycznym tytule wydał Stanisław Rospond, jednak dopiero 10 lat później zajęto się tą kwestią w Śląskim Instytucie Naukowym w Katowicach (pod kierunkiem A. Zaręby) i w Instytucie Śląskim w Opolu (pod kierunkiem S. Bąka i S. Rosponda). Wkrótce, aby nie powielać działań w obu tych ośrodkach, podzielono prace: zespołowi katowickiemu przypadło wykonanie *Atlasu językowego Śląska*, a zespołowi opolskiemu — słownika. W obu ośrodkach widziano słownik jako tezaurus obejmujący całe słownictwo śląskie, jakie tylko dałoby się zgromadzić (wraz z tekstami historycznymi typu *Officina ferraria* Rożdzieńskiego z 1612 roku). Dziś już wiadomo, że było to zadanie prawie niewykonalne, dlatego dzieło nie zostało w tym kształcie nigdy ukończone. Po śmierci Bąka i Rosponda w 1982 roku prace uległy zawieszeniu, po czym zostały wznowione przez zespół pod kierownictwem F. Pluty (do 1990 roku), po czym znów nastąpiła przerwa do roku 1998⁴. Wobec opisanych przez Wyderkę perypetii z powstaniem naukowego słownika gwar śląskich wielu amatorów (autochtonicznych Ślązaków i nie tylko) rozpoczęło opracowywanie i publikowanie popularnych słowników śląskich, które miały służyć uchronieniu śląskiej leksyki przed zapomnieniem. Pierwszym współczesnym słownikiem popularnym był słownik I. i A. Czajkowskich oraz D. i A. Klukowskich⁵. Zapotrzebowanie na tego typu wydawnictwo okazało się ogromne. Pierwsze wydanie zniknęło z księgarń błyskawicznie, autorzy natychmiast przystąpili do pracy nad wydaniem drugim poszerzonym i poprawionym. Postanowili na temat słownika podysku-

⁴ Zob. *Słownik gwar śląskich*. T. 1. Red. B. Wyderka. Opole 2000, s. VII—XV.

⁵ A. i I. Czajkowscy, A. i D. Klukowscy: *Słownik gwary śląskiej*. Konsultacje J. Tambor. Katowice 1996.

tować ze specjalistami językoznawcami. Byłam jedną z osób, do których się zwrócili. Drugie wydanie ukazało się opatrzone napisanym przeze mnie krótkim wstępem dotyczącym zasad ułożenia haseł i pewnych decyzji graficznych. Później powstała też wersja śląsko-niemiecko-angielska. Po kilku latach ukazała się I część *Małego słownika gwary Górnego Śląska* autorstwa H. Synowiec, B. Cząstki-Szymon i J. Ludwiga (jedyny wśród omawianych popularnych publikacji słownik opracowany przez językoznawców)⁶. Podobny charakter mają kolejne popularne słowniki: Bogdana Kallusa *Słownik górnośląskiej godki*⁷, Andrzeja Rocznika *Słownik polsko-śląski* (dotąd 2 tomy⁸), Barbary i Adama Podgórskich *Słownik gwar śląskich*⁹. Wszystkie te słowniki były i są bardzo potrzebne. Potrzebują ich czytelnicy, mieszkańcy Śląska: Ślązacy i nie-Ślązacy, ludzie, którzy interesują się Śląskiem, którzy są zainteresowani zachowaniem kultury, tradycji, którzy swój język, swoją mowę, etnoлект śląski uważają za ważny, istotny, niezbędny składnik tożsamości. Autorzy słowników włożyli wiele trudu i serca w ich opracowanie, jednak te publikacje mają też pewne niedostatki. Są zbudowane jak słowniki dwujęzyczne, zazwyczaj brak w nich definicji znaczeń wyrazów — podawanie wyłącznie ogólnopolskich odpowiedników może być problematyczne (*fyrlok* — mątewka, *zawalaty* — niezręczny). W większości przypadków brakuje przykładów użycia śląskich wyrazów w zdaniu, w kontekście, co byłoby dopełnieniem podawania znaczeń (oprócz albo zamiast definicji). Konteksty przy większości haseł podano jedynie w *Małym słowniku gwary Górnego Śląska*. W żadnym z przytoczonych słowników nie zamieszczono lokalizacji zawartej w nich leksyki. Nie można się z nich dowiedzieć, z której części Śląska (nawet w tych najbardziej ogólnych podziałach: Śląsk Cieszyński, Górny/centralny, Opolski) konkretne wyrazy i ich znaczenia pochodzą.

Pozycją, która zawiera wszystkie te informacje, jest naukowy *Słownik gwar śląskich* opracowywany przez zespół pod kierownictwem prof. B. Wyderki. Słownik powstaje na bazie ogromnej kartoteki, która pochodzi z bardzo różnorodnych źródeł: od zbiorów amatorskich po rzetelnie od strony naukowej (dialektologicznej) przygotowane badania celowe (dla słownika). Zespół Wyderki zrezygnował z koncepcji tezauryusa i ograniczył materiał historyczny. Jest to słownik deferencjalny: zawiera wyłącznie leksemę różniące się od języka ogólnopolskiego bądź innych gwar „postacią słowotwórczą, odmienną zleksykalizowaną formą, znaczeniem”¹⁰ (zob.

⁶ B. Cząstka-Szymon, J. Ludwig, H. Synowiec: *Mały słownik gwary Górnego Śląska*. Cz. I. Katowice 1999.

⁷ B. Kallus: *Słownik górnośląskiej godki*. Katowice 2007.

⁸ A. Rocznik: *Słownik polsko-śląski*. T. 1—2. Zabrze 2007.

⁹ B. i A. Podgórszy: *Słownik gwar śląskich*. Katowice 2008.

¹⁰ *Słownik gwar śląskich...*, s. IX.

np. *cham* = śl. skąpiec). *Słownik* jest publikacją naukową, wobec tego zawiera wszystkie niezbędne elementy: definicje, przykłady użycia, ścisłą lokalizację zarówno samych haseł, jak i poszczególnych przykładów użycia; ma też jednak pewne „wady” z punktu widzenia przeciętnego użytkownika języka (niefilologa, niejęzykoznawcy): alfabet fonetyczny — nieczytelny dla niefilologów (zresztą ujednoliceniu alfabetycznemu zapisów z różnych źródeł towarzyszy w *Słowniku* też ujednolicenie wymowy choćby miękkich spółgłosek wargowych, które dość konsekwentnie są zapisywane jako synchroniczne [m’oł, b’oły]), brak odróżnienia sposobów zapisów przykładów użycia ze źródeł pisanych, czyli z zastosowaniem pisowni ortograficznej bądź półfonetycznej, od zapisów fonetycznych właśnie, wreszcie może dla tzw. zwykłego czytelnika zbyt dokładna charakterystyka źródeł.

Należałoby wysunąć postulat, że potrzebny jest na Śląsku słownik pośredni: taki, który zawierałby elementy niezbędne, czyli definicje (przynajmniej czasami), użycia i przede wszystkim lokalizację (uogólnioną) haseł, co jest ogromnie ważne wobec silnego zróżnicowania terytorialnego etnolektu śląskiego. Ważne, by w takim słowniku zachowano istotne z punktu widzenia czytelnika uproszczenia słowników popularnych, czyli przede wszystkim łatwą pisownię: może to być pisownia półfonetyczna, mogłaby też być ujednolicona, skodyfikowana pisownia wykorzystująca alfabet i ustalenia ortograficzne przyjęte przez większość śląskiego środowiska, bo takowych działań kodyfikacyjnych środowisko się domaga. Najlepszym wyjściem byłoby może opracowanie tak skonstruowanego słownika popularnego po zakończeniu prac nad słownikiem naukowym, który mógłby stanowić bazę popularyzacji.

W słownikach popularnych ważne jest przyjęcie jednolitego dla różnych części Śląska alfabetu oraz opracowanie jednolitych zasad zapisu różnych połączeń głoskowych. Słownikowy porządek alfabetyczny wymaga rozstrzygnięcia m.in. kwestii odpowiedniego znaku graficznego dla „o” labializowanego (obecnie te same wyrazy muszą się w słowniku znaleźć dwa razy: pod literą „o” i „ł”). Konieczne jest też opracowanie i przyjęcie jednolitego zapisu połączeń głoskowych np. grupy grafemowej „trz”, która na Śląsku jest prawie zawsze upraszczana (*szczewiki*), lub specyficznego dla gwary śląskiej rozkładu nosówek przed szczelinowymi (*na Ślóncku, myndża*) ze zwarto-szczelinową jako drugim elementem sekwencji.

Od dawna badacze zwracali uwagę na nazwy własne występujące na Śląsku. Śląska onomastyka ma równie długą tradycję. Jej opracowanie zawdzięczamy S. Rospondowi oraz Henrykowi Borkowi. Badania onomastyczne powiązane były z etymologicznymi — przykładem jest wielotomowy *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska* pod redakcją

S. Rosponda, H. Borka i S. Sochackiej¹¹. Brak natomiast badań i opracowań etymologii śląskiego słownictwa apelatywnego. Nie ma zwartych prac na temat pochodzenia i kształtowania się w przeszłości leksemów wyrazowych i frazeologicznych. Związki z ościennymi językami (niemieckim i czeskim), w kontakcie z którymi śląszczyzna się rozwijała, były tak ściśle i tak długotrwałe, że pochodzenie słów, frazeologizmów, ale też pewnych właściwości gramatycznych (fleksyjnych, słotwórczych i składniowych) należałoby zbadać i opisać. Słownika etymologicznego ani słownika imitującego choćby ogólnopolski słownik wyrazów obcych na razie się nie doczekaliśmy. Książeczki Bolesława Paździora zatytułowanej *Słownik etymologiczny gwary śląskiej*¹² nie możemy w tym kontekście traktować poważnie przy całym szacunku dla wcześniejszej, cenionej przez wielu czytelników twórczości prozatorskiej tego autora.

Śląsk zajmuje odpowiednie miejsce w badaniach językoznawczych od ponad stu lat. Z punktu widzenia dialektologicznego zostały dość szczegółowo opisane etnolekty Górnego Śląska, Śląska Opolskiego, Śląska Cieszyńskiego z wyraźnie wyodrębnioną częścią zaolziańską.

Na przełomie XX i XXI wieku ważne miejsce zajmują badania socjolingwistyczne, badania współczesnej rzeczywistości językowej na Śląsku. Prekursorem takowych badań był prof. Władysław Lubaś wraz z zespołem. Pierwszą istotną socjolingwistyczną publikacją są *Teksty mówione mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia* pod redakcją W. Lubasia, wydana w latach 1978—1980. Jednakże badania te uległy spowolnieniu, a w dobie gwałtownych przemian powinny zostać przyspieszone i poszerzone. Zmiany językowe dokonują się bowiem wskutek migracji, zmian struktury zatrudnienia, ale także demokratyzacji systemu, dającej większą swobodę (choć nie całkowitą) w określaniu własnej tożsamości. W wyniku tych zmian oraz łączenia Polski z Unią Europejską (podporządkowywaniu się pewnym unijnym działaniom — *Europejska Karta Języków Mniejszościowych lub Regionalnych* oraz *Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*) trzeba odpowiedzieć na pytanie, którego przed 1992 rokiem nikt nie zadawał, bo nie funkcjonowało w świadomości użytkowników pojęcie języka regionalnego: Czym jest etnolekt śląski — gwarą, dialektem czy językiem?

Przyjrzyjmy się pokrótce temu zagadnieniu. W jednym ze swych artykułów B. Wyderka pisze: „Na pierwszym stopniu dyferencjacji — systemowym — polszczyzna dzieli się na gwary ludowe (dialekty) oraz na język ogólny. Gwary ludowe stanowią samodzielne (aczkolwiek podobne)

¹¹ *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*. Red. S. Rospond. Wrocław—Warszawa—Opole 1970—1991.

¹² B. Paździor: *Słownik etymologiczny gwary śląskiej*. Siemianowice Śląskie 2007.

systemy językowe, o swoistych właściwościach, których nie zachowała polszczyzna ogólna”¹³.

Wyderka nie przedstawia się jako zwolennik możliwości szybkiego uznania i językoznawczego udowodnienia statusu etnolektu śląskiego jako języka (regionalnego czy też języka mniejszości etnicznej, czy etnicznego — to wszystko nomenklatura prawno-polityczna). Jednak przytoczone słowa wyraźnie wskazują, że jest takowa możliwość. Jeśli bowiem mówimy o samodzielnych systemach językowych, to kwestią uznania, kwestią terminologiczną (tym razem powiedzmy — kwestią terminologii językoznawczej) jest nazwa owych samodzielnych systemów: gwara, dialekt, język. Podobieństwo jednego, dwóch czy większej liczby systemów nie wyklucza możliwości takiego czy innego przyporządkowania terminologicznego (zob. przykład języków byłej Jugosławii, spory macedońsko-bułgarskie o status ich języków). W ślad za sankcjami prawnymi postępują interpretacje językoznawcze.

Poza tym istotne też jest to, że w warunkach uznanej odrębnej językowości rozwój tego etnolektu zaczyna przebiegać nieco inaczej, więc z upływem czasu i językoznawcy mają coraz więcej argumentów przemawiających za „językowością”, a nie „dialektalnością” danego etnolektu (tu znów przykładem jest serbski i chorwacki).

Jak pisze Wyderka: „Gwary pozostają w stosunku do siebie, jak też w stosunku do języka ogólnego, w relacji pokrewieństwa”¹⁴ — w stosunku pokrewieństwa występują względem siebie wszystkie etnolekty słowiańskie, co do odrębnej „językowości” niektórych „nigdy” nie mieliśmy wątpliwości: polski, rosyjski, ukraiński. W przypadku niektórych musieliśmy się zgodzić z ich „ujęzykowieniem”, przykładowo: serbski, chorwacki, bośniacki, czarnogórski, choć przed stworzeniem (w miarę sztucznego tworu — sztucznego, bo powołanego sankcją prawną) języka serbsko-chorwackiego występowały w dzisiejszym rozumieniu — przynajmniej w rozumieniu językoznawstwa polskiego — wyłącznie dialekty: kajkawski, sztokawski i czakawski. Wreszcie w przypadku jeszcze innych etnolektów słowiańskich wciąż mówimy o nie dość „prawdziwym”, dostatecznym, pełnym skodyfikowaniu — tu przykładem jest język białoruski. Sami Białorusini mają problemy z uznaniem za właściwy język taraszkiewicy czy współczesnego „powojennego” białoruskiego, a jeśli nawet są zwolennikami tego drugiego, nie są całkiem pewni wszystkich jego reguł. Na tym tle innego wymiaru nabierają rozważania T. Kamuselli. Jego podstawowym grzechem jest użycie terminu „kreol”, który ma swoje znaczenie od dawna

¹³ B. Wyderka: *Język dialekt czy kreol? W: Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?* Warszawa, s. 191.

¹⁴ Tamże.

usankcjonowane („język powstały przez uproszczenie morfologiczne któregoś z języków kolonizatorów i przesylenie go elementami leksykalnymi języka tubylców”¹⁵) i ono do sytuacji śląszczyzny nie przystaje w żaden sposób. Natomiast kwestia kontinuum wymagałaby głębszego zastanowienia. Pisze Wyderka: „Cechy różnicujące i podobieństwa decydujące o przynależności systemów językowych do jednego zbioru nazywanego językiem etnicznym dają się opisać ze ścisłością charakterystyczną dla nauk przyrodniczych. Właściwości językowe mają charakter obiektywny, ze względu na swą jakość dana cecha dyferencjalna należy do tego, a nie innego języka”¹⁶. Jeśli nawet założymy, że faktycznie możliwa jest w językoznawstwie ścisłość matematyczno-przyrodnicza, to pozostaje kwestia interpretacji wskazanych faktów językowych. Przykładowo w języku kaszubskim można różne cechy fonetyczne opisywać w odniesieniu do języka polskiego lub nie (*batodziem*, *póci* np. przez odniesienie do IV polskiej palatalizacji, *tekłe* — w odniesieniu do labializacji, *w pesk* — w kontekście izofony odróżniania i nieodróżniania [i] od [y]). Aby udowodnić, że śląski jest odmianą terytorialną polszczyzny, Wyderka powołuje się m.in. na aoryst (*dostotech*, *zrobiółzech*, *widziółech*), pisząc, że w staropolszczyźnie taka końcówka „jako wykładnik 1. os. czasu przeszłego była charakterystyczna dla całego południa Polski”¹⁷. W pisanych tekstach staropolskich form pochodzenia aorystowo-imperfektywnych jest niezwykle mało: „W najstarszej znanej nam z średniowiecznych zabytków fazie rozwojowej polszczyzny formy te należą do wyjątkowo spotykanych archaicznych szczątków; naliczono ich 26: w *Kazaniach świętokrzyskich* — 8, w *Psalterzu floriańskim* — 13, w *Psalterzu puławskim* — 2, w *Zapisce sądowej* z roku 1401 — 2, w *Biblii szarospatackiej* — 1; w innych zabytkach można znaleźć formy aorystu, ale tylko od czasownika *być*”¹⁸. Może więc to cecha zachodniosłowiańska i nie trzeba jej widzieć w bezpośrednim odniesieniu do polszczyzny.

Drugą kwestią są badania poliwalencyjności i stwierdzenie, ile i jakie sfery życia powinien „obsługiwać” etnolekt, by przysługiwała mu nazwa „język”. Czy rzeczywiście mowa takich grup, jak Ślązacy czy Podhalanie (górale Podhalanie), nie zawiera elementów poliwalencyjności (literatura piękna, język zawodowy: wypas owiec, górnictwo, elementy stylu wysokiego: rozważania filozoficzne i religijne ks. J. Tischnera, rzymskie eseje Kadłubka)? Język regionalny chyba jednak nie potrzebuje tak wielostronnej poliwalencyjności, jak języki ogólne, oficjalne, państwowe / narodowe.

¹⁵ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. Polański. Wrocław—Warszawa—Kraków 1999, s. 275.

¹⁶ B. Wyderka: *Język dialekt...*, s. 192.

¹⁷ Tamże, s. 209.

¹⁸ Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spławiński, S. Urbańczyk: *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa 1981, s. 368.

Nie muszą, w moim przekonaniu, obsługiwać sfery nauki (za nieudaną i nie do końca potrzebną uważam śląską Wikipedię), bo od tego mamy język oficjalny państwa, którego jesteśmy obywatelami. Pisanie po śląsku o astronomii, wyższej (albo i niższej) matematyce, geometrii wykreślnej czy nawet językoznawstwie jest czystą zabawą. Wymyślanie śląskich odpowiedników takich terminów, jak *sufiks*, *flektyw*, *składnik akomodujący* i *akomodowany* ma sens wyłącznie zabawowy. Niefachowcowi (niejęzykoznawcy) wystarczą *dinksy*, *wihajstry* i *te łóne*, a fachowiec — jeśli jego praca ma mieć sens — musi się wypowiadać w języku ogólnie zrozumiałym dla innych fachowców (a dziś powinien wyłącznie po angielsku, by otrzymać odpowiednią liczbę punktów nobilitujących w świecie naukowym). Kryteria dla języka regionalnego powinny być zatem zupełnie inne i może należałoby je sprecyzować, opracować i opisać. Kwestie językoznawcze w tej dziedzinie upolityczniają się, a nie socjologizują.

Na koniec zakresłmy wobec tego braki współczesnych badań socjolingwistycznych. Przede wszystkim brak szeroko zakrojonych badań statystycznych, frekwencyjnych, które pokazałyby wiekowy zakres używania śląszczyzny. Wyderka pisze, że pokolenie „średnie” jest pokoleniem gwarowym, lecz na Górnym Śląsku raczej tak nie jest — chyba że inaczej rozumiemy pojęcie „średniego pokolenia”; jednak aby takie kwestie rozstrzygać, nie wystarczą badania sondażowe. Musiałyby one być naprawdę szeroko zakrojone, obejmować wiele grup wiekowych i wiele „miejsc” śląskich i mieszanych, wreszcie wiele tysięcy ludzi; sondażowe badania bowiem pokazują, że inna jest obecność gwary w starych śląskich dzielnicach, w starych blokowiskach czy skupiskach „familoków”, inna na nowych osiedlach w starych dzielnicach, jeszcze inna w centrach śląskich miast czy na takich nowych i stosunkowo nowych osiedlach jak katowickie Tysiąclecie.

Podsumowując, możemy uznać, że jak najszybciej należałoby:

- zbadać, jaka jest współczesna śląszczyzna, bo na pewno postępuje proces zaniku germanizmów, choć o wiele wyrazów można się spierać (niektóre są symbolami śląskości: *klopsztanga*, *gardiny*, *byfyj/bifyj*, *aszynbecher* — jedni twierdzą, że to wyrazy wciąż żywe, inni — że występują one tylko w zasobie biernym);
- oddzielić materiał historyczny od współczesnego, tzn. określić, jaka część leksyki występuje tylko w słownictwie i gramatyce biernej (a tu jeszcze trzeba oddzielić to, co jest tylko w historycznej literaturze, np. tekst Roździeńskiego¹⁹), a co jest nadal żywe; podzielić leksykę na czynną i bierną, wydzielić słownictwo, które dziś pamiętają nieliczni: *krisbaum*, *jutrznio* (na oznaczenie pasterki), *byrna*, *dynga/danga*, i bar-

¹⁹ Zrobił to B. Wyderka w *Słowniku gwar...*

- dzo dokładnie je opisać, także pod względem sposobu istnienia, funkcjonowania w wypowiedziach budowanych współcześnie;
- zbadać znaczenia oraz wartość emocjonalną i ekspresywną wyrazów w różnych regionach i grupach wiekowych (np. *familok*);
 - popularyzować wśród Ślązaków wiedzę o własnym etnolekcie, bo ona jest bardzo niska (w moich badaniach wyraźnie widać absolutny rozdźwięk między stanem etnolektu i świadomością językową Górnos Ślązaków — utożsamiają swoją mowę właściwie tylko ze słownictwem, a i tu często nie potrafią wskazać faktycznych silezyzmów²⁰); ważna jest intensywna edukacja regionalna z ukierunkowaniem na sprawy językowe;
 - opisać kryteria odrębności — podobieństwa i różnice systemowe: ile różnic musi występować między systemami, by uznać je za języki w zgodzie z kryterium zrozumiałości — zastanawiamy się nad tym, ile procent różnic wystarczy, lecz nie mierzymy tych ilości; brak badań koniecznych do wyznaczenia kryterium zrozumiałości — opieramy się na intuicji;
 - skonsolidować wysiłki środowisk amatorskich i naukowych w dziele nowoczesnej ochrony śląszczyzny, m.in. przez jej kodyfikację na niektórych poziomach.

Zrobiono już i nadal robi się wiele. Ci, którzy interesują się Śląskiem, zawsze będą odczuwać niedosyt. Złożoność Śląska i śląskości stawia nieustanne wyzwania.

²⁰ J. Tambor: *Mowa Górnos Ślązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*. Katowice 2006.

Jolanta Tambor

O nutnosti hlubšího výzkumu nad současnou slezštinou

Résumé

Autorka zahahuje s poukazaním na zasluhy vědců pro sběr, popis a vědecké zpracování slezské slovní zásoby. Dále ukazuje nejdůležitější deficity v této oblasti a zdůrazňuje především: nutnost prozkoumání současné slezštiny; nutnost rozdělení historického a současného materiálu; úlohu průzkumu smyslu a emocionální i expresivní hodnoty výrazů v různých regionech a věkových skupinách. Poukázala také na nutnost popularizace vědy o etnolektu mezi Slezaky a ochrany slezštiny její kodifikací na některých úrovních.

Jolanta Tambor

On the need to examine the contemporary Silesian language more thoroughly

Summary

The author starts from showing the achievements of researchers in terms of collection, description and academic preparation of Silesian vocabulary. Next she moves on to present the most important gaps in this respect, emphasizing above all the necessity to examine the contemporary Silesian language, separation of the historical and contemporary material and the importance to examine the meaning and emotional as well as expressive value of words in different regions and age groups.